



Mashiko

Rzeźba wydaje z siebie stały ruch o cichym rytmie...

Kiedy przyglądam się dziełu sztuki, pierwszą rzeczą, której w niej szukam jest przesłanie artysty. Potem patrzę na nie jeszcze raz i próbuję odnaleźć w nim zdolność twórcy do przełożenia oderwanego, wyabstrahowanego pojęcia na formę wizualną. Nie chodzi mi o styl, środki, materiał, o dwa lub trzy wymiary. Najważniejsza jest dla mnie treść dzieła sztuki. Doświadczenie wizualne jest sprawą drugorzędną.

W październiku 2001 roku zorganizowałam wystawę zatytułowaną *Wrzask z niewidzialnej Skrzynki* dla Muzeum Meguro w Tokio w Japonii. Przygotowując ją w 1999, nawiązałam kontakty z setką artystów z całego świata. Chciałam pokazać na tej wystawie jak każdy z artystów definiuje ograniczoną przestrzeń za pomocą przynajmniej trzech prac o ograniczonym rozmiarze każdej z nich. Powodem określenia wymaganego minimum trzech prac była chęć wzmocnienia siły wizualnej wypowiedzi artysty. Kryteria wyboru artystów do udziału we *Wrzasku z Niewidzialnej Skrzynki* były następujące:

- Umiejętność wykorzystania różnorodnych środków ekspresji wizualnej przez artystę.
- Umiejętność kreatywnego wykorzystania przestrzeni.
- I – najważniejsze – umiejętność przekazania widzom czytelnego przesłania wizualnego lub opowieści w ramach ograniczonej przestrzeni.

Proces poszukiwań nie był łatwy. Znam wielu twórców, mam listę artystów z całego świata. Ale znalezienie i skontaktowanie się z tymi, którzy – jak sądziłam – potrafiliby sprostać wymaganiom, które postawiłam nie było łatwe. Imałam się różnych środków, łącznie z odwiedzaniem muzeów i galerii wszędzie dokąd się tylko udawałam. W tym właśnie czasie, w magazynie poświęconym sztuce medalierskiej, odkryłam prace Bronisława Krzysztofa. Znałam jego prace medalierskie, które widziałam na jednej z międzynarodowych wystaw, nie znałam jednak dotąd jego wolno stojących rzeźb. Fotografie prac *Ave* i *Autoportret* doskonale odpowiadały ustalonym przeze mnie kryteriom wyrazistego czynnika narracyjnego i zróżnicowanej formy wizualnej.

Niedawno miałam możliwość obejrzenia zdjęć prac Krzysztofa – rzeźb, medali i rysunków. Są one dla mnie jak muzyka klasyczna. Po wielu latach doskonalenia się, tworzą własne brzmienie i bez wysiłku, zręcznie operują trudnymi technikami. Słyszę wydobywające się z dzieł Krzysztofa przytłumione dźwięki lutni, muzykę złożoną z prostych, rześkich, powtarzających się, ale harmonijnych melodii.

Podkreślam różnicę pomiędzy dwoma, a trzema wymiarami, bo... rzeźba jest doświadczeniem trójwymiarowym, w którym obiekt można obejść dookoła i nawiązać

Bronisław Krzysztof

z nim kontakt dotykowy. Bez względu na to w jaki sposób została wykonana rzeźba jest dotykalna. Z drugiej zaś strony, dzieło dwuwymiarowe potrafi tworzyć iluzję na wiele sposobów, ale nie można dotknąć, ani poczuć jego zróżnicowanej powierzchni... Prace Krzysztofa są pod tym względem wyjątkowe. On w swojej rzeźbie stwarza atmosferę iluzji. Czy są to rzeźby wolno stojące czy też medale – jego prace są niezmiennie tajemnicze. Twórczość Krzysztofa to trójwymiarowy rysunek, z którego spontanicznie wypływa odlana w brązie rzeźba. Zaciekawienie w widzu wywołuje wewnętrzny świat jego prac. Czyżbyśmy patrzyli na jego rzeźby od środka? Czy jego twórczość to tylko proste naczynie mieszczące w sobie artystyczny zamysł, a może jego dzieła dekomponują się, rozbijają na części, elementy składowe, po to, by stworzyć z nich nowe jakości?

Bez względu na rozmiar tworzonych prac, Krzysztof posiada tą niepowtarzalną zdolność zmieniania nastroju i ruchu na język wizualny. A bardzo trudno jest stworzyć sugestię otoczenia, nie mając do dyspozycji dobrodziejstwa, jakim jest kolor. W pracach Krzysztofa stale czuję i słyszę cichy rytm ruchu. Koń – to nie tylko duże i piękne zwierzę. Eleganckie i dynamiczne ruchy zostały zsumowane na przestrzeni wielkości dłoni. Negatyw ciała konia przywodzi na myśl ruch zwierzęcia i jeźdźca w galopie. Powietrze otula lecącego ptaka. W pracach tylko często pojawia się tajemniczo i zmysłowo patrzące oko. Słaby, wywołujący dreszcz dźwięk unoszących się w powietrzu owadów oddaje płaskość kształtów. Schody prowadzą nas w nieznane. Rzeźba portretowa oddaje raczej stan ducha modela niż tylko jego powierzchowność. Ciało ludzkie nie demonstruje jedynie swojego fizycznego wdzięku; ono mówi o psychice modela. Deklaracja polityczna staje się poezją. Krzysztof wie, jak – z techniczną biegłością – przetłumaczyć uczucie i energię na język wizualny. Posiada zdolność przekładania niewidzialnego na widzialne. Jego surrealistyczna ekspresja, uzyskana za pomocą mistrzowskiej, klasycznej techniki, czyni go jednym z najbardziej wyjątkowych rzeźbiarzy współczesnych.